

JERZY ROSIEWICZ

## W STRONĘ RADYKALNEGO I POWSZECHNEGO AGNOSTYCYZMU

**Leonard Nelson:** *O sztuce filozofowania*. Przekład, wybór, przedmowa, nota bibliograficzna i indeks osób: Tadeusz Kononowicz i Piotr Waszczenko. Kraków, Wydawnictwo Baran i Suszczyński, 1994, 222 s.

Leonard Nelson traktowany jest obecnie (po okresie nieomal zupełnego zapomnienia) jako postać wybitna w filozofii europejskiej XX wieku. Przyjmuje się, iż jest on twórcą trzeciego kierunku orientacji neokantowskiej, że stworzył, obok szkoły badeńskiej i marburskiej, tzw. filozofię krytyczną którą później L. White-Beck nazwał w *The Encyclopaedia of Philosophy* szkołą getyngeską, a którą określa się również, ze względu na zaproponowaną przez autora metodę sokratyczną (wyłożoną w rozprawie *Metoda sokratyczna*)—łączącą tradycje kantowskie z ideą wychowania i kształcenia przez dialog dyskusyjno-polemiczny w duchu Sokratesa—jako szkołę sokratyczną

Najwcześniejszą inspiracją dla badań, stanowiącą najsilniejszy bodziec do wypracowania własnego stanowiska, była dla L. Nelsona filozofia Jacoba Friedricha Friesa (kontynuatora Kantowskiego krytycyzmu), poszukującego za pomocą metody empiryčno-psychologicznej, a zwłaszcza koncepcji poznania bezpośredniego, uzasadnienia prawd rozumu. W pracach Nelsona widać także rudymenty oddziaływań nie tylko sokratycznych, ale i platońskich oraz wpływ rozważań nad zagadnieniem rozumu ludzkiego, sposobu stawiania i rozwiązywania problemów, charakterystycznych dla klasycznej filozofii chińskiej.

Jego krytycyzm i bezkompromisowość stały się przyczyną licznych kontrowersji teoretycznych, m. in. z H. Cohenem i E. Husserlem. Stanowcza niezależność filozoficzna wywołała obstrukcjonizm ze strony nauki instytucjonalnej. Z tego powodu jego dwie pierwsze próby uzyskania doktoratu nie powiodły się. Miał również poważne, ostatecznie przewyciężone, kłopoty z uzyskaniem habilitacji. Nie przyznano mu też żadnej katedry uniwersyteckiej, mimo iż po wieloletnich i uzasadnionych merytorycznie zabiegach został mianowany profesorem nadzwyczajnym.

Zainteresowania L. Nelsona objęły rozległą tematykę, dotyczyły teorii poznania, etyki, filozofii, religii, filozofii pedagogiki, filozofii państwa oraz filozofii prawa. Rozważał również z filozoficznego punktu widzenia problematykę dotyczącą matematyki, nauk przyrodniczych, estetyki i logiki.

W omawianej książce został zaprezentowany wybór pism, dotyczący najbardziej istotnego dla L. Nelsona nurtu badań, tzn. prace z zakresu teorii poznania, stanowiące metodologiczne i szerzej: epistemologiczne założenia jego sztuki filozofowania. Najważniejsze z nich to: *Nieemożliwość teorii poznania* oraz *Tezy i Podsumowanie dyskusji nad odczytem «Nieemożliwość teorii poznania»*.

Jedną z głównych idei epistemologicznych L. Nelsona paradoksalnie i przewrotnie negującego prawomocność i sens istnienia epistemologii, jest teza przyjmująca, że teoria nie jest możliwa, tzn. nie może i nie powinna istnieć, ponieważ nie jest możliwe uzasadnienie w sposób niepodważalny, obiektywnej ważności czy też prawdziwości poznania.

Należy zwrócić przy tym uwagę na dwa zasadnicze rysy jego teorii poznania wywodzące się z kantyizmu. To znaczy, na właściwy mu immanentny rozdział na to, co epistemologiczne i na to, co epistemiczne, scharakteryzowany onegdaj przez M. Siemka w *Drogach filozofii współczesnej* (owo rozróżnienie odnosiło się do poglądów Kanta), oraz agnostycyzm. Ów rozdział wiedzy w zasadzie do negacji trafności, rzetelności, oczywistości i możliwości jakiegokolwiek pewnego poznania, ponieważ wprowadza konieczność zastosowania dyskursywnego narzędzia zewnętrznego w stosunku do pozaracjonalnej, psychologicznej i zmysłowej recepcji świata. Ustanawia niejako niezbędność zastosowania kontekstu uzasadniania całkowicie nieprzystającego do bezpośredniego podmiotowego, biernego lub aktywnego odczuwania, odbioru świata. Ów kontekst również nie ustanawia wcale jakiegokolwiek pewności co do tego, czy zasady ustanowione w naukach formalnych, matematyce i logice, odnoszą się w sposób konieczny i obiektywny do świata zewnętrznego, czy też tylko dotyczą sfery czystego rozumu, zatem tego, co jest ściśle podmiotowe, psychiczne, właściwe ludzkiej *episteme* i w żaden inny sposób, jak tylko poprzez odwołanie się do transcendentności Kantowskiej (noumenalnego Absolutu) lub temu podobnej, ich prawomocność nie da się usankcjonować.

Nelsonowska krytyka teorii poznania podąża zatem starym—wywodzącym się od starożytnych sceptyków—agnostycznym tropem, potwierdzając także po drodze poniekąd sensowność Hume'owskiej krytyki prawdziwości poznania i możliwości zbudowania teorii poznania, tj. krytyki opartej m. in. na antyindykcyjnym. Filozof berliński, nawiązując do tradycyjnego sceptycyzmu teoriopoznawczego, stwarza solidne podstawy — ugruntowując negację czy też powątpiewanie w jakąkolwiek sensowną metodę i teorię poznania — dla różnych postaci współczesnego anarchizmu metodologicznego i epistemologicznego. Bo jeśli poznanie (jako *episteme*) nie da się w żaden sposób uzasadnić za pomocą teorii poznania (epistemologii), to wtedy należy zgodzić się z Feyerabendowskim *anything goes*, z jego całkowitym anarchizmem wyłożonym w *Against the Method* i w innych pracach.

Jednak nie tyle ważna jest ostateczna konkluzja Nelsonowskich badań teoriopoznawczych, ile droga wiodąca do niej, argumentacja, kontekst uzasadnienia. Myśl jego jest oryginalna i nowatorska ze względu na okres, w którym tworzył, natomiast poza historyczną perspektywą z obecnego punktu widzenia, po L. Flecku, K. Popperze, Th. Kuhnie, P. Feyerabendzie, nie posiada już dla filozofii większego znaczenia. Zbyt późno została wydobyta z zapomnienia. Niemniej jednak jej wielkości nie da się w żaden sposób zakwestionować. L. Nelson wskazuje, że epistemologia stawiająca

konieczność budowy teorii poznania jest niemożliwa z trzech zasadniczych powodów: 1. Nie może uzasadnić w żaden sposób obiektywnej ważności i prawdziwości poznania; 2. Błędem jest przyjęcie założenia o konieczności uzasadnienia poznania w ogóle oraz każdego jednostkowego, konkretnego poznania; 3. Przyjęcie założenia o konieczności uzasadnienia jest logicznie sprzeczne i jest sprzeczne z faktami psychologicznymi (por.: s. 143-145).

Zatem uprzedzająco i *a priori* przyjmuje on w swojej teorii poznania założenie negujące możliwość jej stworzenia. Wnosi do teorii poznania nowe piętro agnostycyzmu, tzn. nie neguje poznania jako takiego, gdyż możliwość poznania jest faktem podstawowymi nieredukowalnym (problemem zaś nie jest możliwość poznania, lecz raczej możliwość błędu), ale podważa prawomocność jego uzasadnienia. Skoro żadne uzasadnienie poznania nie posiada jej ważności i obiektywności, to tym samym nie posiada jej również samo poznanie, gdyż nie da się stworzyć żadnych odpowiednich i rzetelnych kryteriów poznania, m. in. kryteriów prawdy absolutnej i nie relatywizowanej, czy też jakiegoś sensownego konwencjonalizmu, opierającego się przez pewien czas falsyfikacji, tj. czas istotny z punktu widzenia budowy i funkcjonowania mniejszego lub większego paradygmatu. Z tego względu wszelkie poznanie jest wątpliwe.

L. Nelson poszerza wymiar agnostycyzmu Hume'a wskazującego na nieadekwatność poznania (immanentyzm) w stosunku do recypowanego, zewnętrznego świata, o niemożność zbudowania odpowiedniej teorii uzasadniającej. W związku z tym nie tylko poszerza ów agnostycyzm, ale na dodatek go wzmacnia. Nie atakuje bezpośrednio obiektywności samego poznania, lecz neguje jego prawomocność, podważając nie tyle sens, co możliwość budowania odpowiednich procedur badawczych, założeń, kryteriów metodologicznych, na mocy których dałoby się przyjąć, iż poznanie jest pewne. Tworzy więc negację poznania w sposób odmienny, inaczej niż tradycyjni sceptycy, nie odwołuje się do samej *episteme* (nie podważa od razu jej własności poznawczych), tylko wskazuje, że nie można jej prawomocności uzasadnić. Skoro nie można stworzyć żadnych pewnych podstaw dla epistemologii, przeto i poznanie jako fakt pewny, podstawowy i nieredukowalny (np. w postaci Kartezjańskiego *cogito*), nie może zaistnieć. Konsekwencją tego stanowiska jest więc agnostycyzm radykalny i powszechny, podważający możliwość poznania i możliwość zaistnienia pozytywnej teorii poznania.

Refleksja L. Nelsona jest jednak, mimo negacji teorii poznania, przykładem sensowności rozstrzygnięć epistemologicznych. Dotyczy to tylko jednej jej formy, tzn. wyłącznie tej postaci teorii poznania, którą przedstawia Nelson i koncepcji do jego myśli nawiązujących. Tzn. możliwa jest, biorąc pod uwagę sens danego wywodu, tylko epistemologia negatywna, czyli odrzucająca możliwość uznania sensowności jakiegokolwiek poznania. Pozytywna refleksja teoriopoznawcza jest—jego zdaniem, jak się można domyślać — w tym znaczeniu pozytywna, że prowadzi koniecznie do epistemologii negatywnej, do negacji teorii poznania i *episteme*. Nelson buduje zatem epistemologię paradoksalną o wydźwięku radykalnie i powszechnie agnostycznym.